

Maciej Łochowski

## Październikowe zaostrożenie kursu. Wokół referatu Stanisława Radkiewicza wygłoszonego na posiedzeniu Prezydium PKWN 4 października 1944 r.

Na początku trzeciej dekady lipca 1944 r. utworzony został Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, będący w istocie samozwańczym i marionetkowym ciałem politycznym powstałym z inicjatywy władz ZSRR. W zamyśle Józefa Stalina PKWN miał zastąpić rząd polski w Londynie i stać się (wraz z Krajową Radą Narodową) jedynym politycznym reprezentantem polskich obywateli. Formalnie miał również odgrywać rolę rzekomego partnera Sowietów w rozmowach na temat budowy powojennej Polski.

Jednym z najważniejszych narzędzi (obok wojsk sowieckich i NKWD), dzięki którym komuniści mogli zdobyć, a następnie utrzymać władzę, były rozbudowane struktury aparatu represji, którego działalność koordynowana była przez Stanisława Radkiewicza – kierownika Resortu Bezpieczeństwa Publicznego. Urząd ten zorganizowany został na wzór rozwiązań stosowanych w sowieckiej bezpiece<sup>1</sup> i przybrał

---

<sup>1</sup> Pierwsze działania mające na celu utworzenie swego rodzaju międzynarodowych kadr aparatu bezpieczeństwa zaczęły się już w 1940 r. Stalin, zdając sobie sprawę z tego, iż w przyszłości nieunikniona będzie wojna z Niemcami, zmienił politykę wobec kwestii polskiej. Zakładał, iż po zwycięstwie nad III Rzeszą zostanie utworzona radziecka republika polska lub marionetkowe państwo polskie, uzależnione od Sowietów. We wrześniu 1940 r. na przedmieściach Smoleńska utworzono szkolny batalion NKWD. Kształcili się w nim m.in. Polacy, Żydzi, Ukraińcy i Białorusini, którzy pochodzili z Kresów Wschodnich wówczas podporządkowanych Związkowi Sowieckiemu. Wraz z przełomem na froncie wschodnim w 1943 r. oraz stopniowym zbliżaniem się wojsk sowieckich na tereny Rzeczypospolitej Stalin zintensyfikował działania, których celem było wyszkolenie Polaków – funkcjonariuszy sowieckiego aparatu bezpieczeństwa wewnętrznego. Ich głównym zadaniem miało być formowanie i koordynowanie działalności aparatu represji na ziemiach komunistycznej Polski. Ostatecznie podstawowym źródłem kadr dla komunistycznej bezpieki w Polsce stali się absolwenci kursów NKWD organizowanych w Kujbyszewie w latach 1944–1945. Wybierano ich głównie spośród żołnierzy ludowego Wojska Polskiego pełniących przeważnie funkcje polityczne. Więcej na ten temat zob. np. H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, s. 16–17; P. Kołakowski, *Współdziałanie polskiego aparatu*

ostatecznie postać cywilnej służby specjalnej, kierującej swoimi oddziałami terenowymi (wojewódzkimi, miejskimi i powiatowymi urzędami bezpieczeństwa), a także Polskim Samodzielnym Batalionem Specjalnym<sup>2</sup>, Milicją Obywatelską<sup>3</sup> oraz służbą więzienną.

Prace organizacyjne nad utworzeniem Resortu Bezpieczeństwa Publicznego rozpoczęły się w końcu lipca 1944 r., kiedy grupa Radkiewicza przedostała się do Chełma. Wśród jej członków znalazło się m.in. dwóch oficerów NKWD. Byli to ppłk Szklarenko (łącznik pomiędzy Radkiewiczem a organami NKWD-NKGB) i ppłk Bielajew (doradca do spraw organizacji aparatu bezpieczeństwa Polski Ludowej)<sup>4</sup>.

W początkowym okresie działalności resort Radkiewicza borykał się z istotnymi brakami kadrowymi. Przez kilka pierwszych dni funkcjonowania zatrudnionych było w nim zaledwie pięciu pracowników. Dopiero 26 lipca 1944 r. przybyła ze Związku Sowieckiego do Chełma grupa operacyjna, w której znalazły się osoby mające w krótkim czasie objąć wysokie stanowiska w aparacie represji. W jej skład wchodził m.in.: mjr Mikołaj Orechwa, mjr Teodor Duda, kpt. Julian Konar, kpt. Roman Romkowski i Władysław Dominik. Z początkiem sierpnia resort zasilony został przez szesnastu żołnierzy z PSBS, 4. Dywizji Piechoty i 1. Brygady Kawalerii oddelegowanych do zabezpieczenia działalności urzędów oraz zapewnienia porządku publicznego. W tym

---

*tu bezpieczeństwa z NKWD-NKGB w latach 1944–1945*, „Słupskie Studia Historyczne” 2000, nr 8, s. 235–236; R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2007, s. 13–14; S. Poleszak, „Pomoc” sowiecka przy tworzeniu komunistycznego aparatu bezpieczeństwa w Polsce, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2010, nr 11, s. 81–83; Z. Nawrocki, *Zamiast wolności. UB na Rzeszowszczyźnie 1944–1949*, Rzeszów 1998, s. 17–19, 24–25.

<sup>2</sup> Polski Samodzielny Batalion Specjalny był w istocie jednostką wojskową przeznaczoną do dalekiego rozpoznania i organizacji sabotażu na tyłach sił niemieckich. Początkowo był podporządkowany dowództwu ludowego Wojska Polskiego, później Polskiemu Sztabowi Partyzanckiemu, a następnie znalazł się w kompetencji kierownika Resortu Bezpieczeństwa Publicznego. Oprócz walki z Niemcami do jego głównych zadań należało rozpoznawanie struktur polskiej partyzantki antykomunistycznej. W listopadzie 1944 r. w jego miejsce powołano Wojska Wewnętrzne. Więcej na ten temat zob. np. A. Kister, *Pretorianie. Polski Samodzielny Batalion Specjalny i Wojska Wewnętrzne 18 X 1943 – 26 III 1945*, Warszawa 2010; J. Dudek, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego [w:] Dzieje Lubelszczyzny 1944–1956. Aspekty polityczne*, red. T. Osiański, M. Mazur, Lublin 2016, s. 243–246; *Ochrona bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego w Polsce 1944–1988*, red. T. Walichnowski, Warszawa 1989, s. 29–34.

<sup>3</sup> Milicja Obywatelska prócz wykonywania typowych zadań formacji policyjnych (ochrona obywateli i porządku publicznego, przeciwdziałanie i ściganie przestępczości kryminalnej) była używana przez władze komunistyczne do walki z polskim podziemiem niepodległościowym. Początkowo MO oddano do dyspozycji rad narodowych, jednak *de facto* była podporządkowana kierownikowi RBP (formalnie od 7 X 1944 r.). Więcej na ten temat zob. np. T. Pączek, *Struktura organizacyjna Milicji Obywatelskiej w Słupsku i powiecie słupskim w latach 1945–1954*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2009, nr 1/7, s. 41–45.

<sup>4</sup> H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL...*, s. 17; P. Kołakowski, *Współdziałanie polskiego aparatu bezpieczeństwa z NKWD-NKGB...*, s. 237.

czasie do pracy w aparacie bezpieczeństwa skierowani zostali także kujbyszewiacy<sup>5</sup>. Dopiero po ich przybyciu rozpoczęto intensywną organizację ekspozytur terenowych resortu<sup>6</sup>. Sukcesywnie rozbudowywano również struktury aparatu urzędniczego centrali. Ostatecznie RBP podzielono na dziewięć jednostek organizacyjnych:

- Sekretariat;
- Wydział Operacyjny (kontrwywiad);
- Wydział Personalny;
- Wydział Ochrony PKWN;
- Wydział Cenzury;
- Wydział Wywiadu;
- Wydział Więziennictwa i Obozów;
- Wydział Finansów;
- Biuro Prawne.

Z czasem szeregi aparatu bezpieczeństwa zasilone zostały przez kolejne osoby. Wśród nich dominowali członkowie Polskiej Partii Robotniczej, przedwojenni działacze Komunistycznej Partii Polski i Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, jak również byli partyzanci Armii Ludowej oraz Polacy współdziałający z sowieckim wywiadem i podziemiem zbrojnym. Pod koniec 1944 r. stan osobowy RBP i podległych mu formacji wynosił już ponad 20 tys. ludzi (13 tys. w MO, 4 tys. w Wojskach Wewnętrznych, tysiąc w więziennictwie, a bezpośrednio w urzędach bezpieczeństwa – 3 tys.)<sup>7</sup>.

Do najważniejszych zadań aparatu bezpieczeństwa należały m.in.: ściganie osób podejrzanych o przestępstwa w rozumieniu dekretów PKWN (tj. wobec każdego wroga władzy komunistycznej), współdziałanie z sądami i prokuraturą w zakresie podejmowanych czynności operacyjnych i śledztw; likwidowanie obcej działalności wywiadowczej; ujawnianie ludzi kolaborujących z Niemcami oraz zwalczanie „antypanstwowych elementów”, „reakcyjnego podziemia” i „bandytyzmu politycznego” (tj. pionu cywilnego i wojskowego polskiego podziemia niepodległościowego). Po niemal półrocznym funkcjonowaniu 1 stycznia 1945 r. przekształcono PKWN w Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej Polskiej, a Resort Bezpieczeństwa Publicznego uzyskał status ministerstwa.

<sup>5</sup> *Ibidem*; J. Dudek, *Urząd Bezpieczeństwa Publicznego [w:] Dzieje Lubelszczyzny...*, s. 207–208.

<sup>6</sup> 8 VIII 1944 r. Radkiewicz mianował z dniem 1 VIII 1944 r. na pierwszego kierownika Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego na woj. lubelskie i miasto Lublin ppor. Henryka Palkę. Zdaniem Sławomira Poleszaka dzień ten należy uznać za początek funkcjonowania terenowych struktur RBP na Lubelszczyźnie. Następnie powołano do życia WUBP w Rzeszowie (przedwojenne woj. lwowskie), Białymstoku (woj. białostockie), Rytwianach, a od listopada 1944 r. w Sandomierzu (woj. kieleckie) oraz w Otwocku (woj. warszawskie). Zob. S. Poleszak, „*Pomoc*” *sowiecka przy tworzeniu komunistycznego aparatu bezpieczeństwa...*, s. 93.

<sup>7</sup> P. Kołakowski, *Współdziałanie polskiego aparatu bezpieczeństwa z NKWD-NKGB...*, s. 237–239.

Prezentowany dokument stanowi zapis debaty dotyczącej działalności aparatu bezpieczeństwa, jaka odbyła się w trakcie posiedzenia Prezydium PKWN<sup>8</sup> 4 października 1944 r. Punktem inicjującym dyskusję było obszerne sprawozdanie Radkiewicza przedstawione zgromadzonym w formie referatu. W wystąpieniu kierownik RBP dokonał oceny ówczesnej sytuacji politycznej, przedstawił charakterystykę poszczególnych ugrupowań podziemia niepodległościowego, a także zaprezentował własną wizję zaostrezenia polityki bezpieczeństwa w celu rozprawienia się z konspiracją antykomunistyczną, osobami kolaborującymi w czasie okupacji z władzami niemieckimi i volksdeutschami.

Według niektórych historyków (np. Grzegorza Motyki, Tadeusza Żenczykowskiego czy Ryszarda Terleckiego) przyczyny radykalizacji kursu należy wiązać z naciskami Stalina na delegację PKWN przebywającą w Moskwie na przełomie września i października 1944 r. W trakcie rozmów Stalin miał skrytykować dotychczasowe postępowanie polskich komunistów i zażądał podjęcia działań mających na celu likwidację przeciwników politycznych<sup>9</sup>. Inni badacze, jak np. Jerzy Ślaski, wskazują, iż PKWN, niezależnie od wytycznych z moskiewskiej centrali, po umocnieniu się i rozbudowie aparatu bezpieczeństwa i tak przystąpiłby z końcem 1944 r. do tłumienia wszelkiego oporu<sup>10</sup>. Abstrahując od tego, co w istocie zadecydowało o zaostrezeniu kursu, wkrótce po posiedzeniu Prezydium PKWN bezwzględna polityka represji zaczęła być wprowadzana w życie. Zakończył się tym samym trwający niemal dwa miesiące okres złudzeń komunistów, że społeczeństwo bez większego sprzeciwu zaakceptuje ich władzę<sup>11</sup>. Wkrótce na obszar Polski Lubelskiej napłynęło również wsparcie ze wschodu. Już 14 października 1944 r. w Lublinie zaczęła koncentrować się zbiorcza dywizja NKWD, która po kilku dniach liczyła 9754 ludzi<sup>12</sup>. Miała za zadanie wesprzeć działalność lokalnego aparatu bezpieczeństwa w walce z „bandytyzmem”, a więc polskim podziemiem.

W następstwie narastającej fali terroru w sposób szczególny ucierpiały, odtworzone po sierpniowych aresztowaniach, struktury dowódcze lubelskiej AK. W październiku bezpieka zatrzymała m.in. szefa wywiadu okręgu ppłk. Aleksandra Bienieckiego

<sup>8</sup> Posiedzenia Prezydium PKWN zwoływane były na żądanie jednego z członków lub doraznie, w celu omówienia istotnych bieżących spraw. Do zadań Prezydium PKWN należało: wskazywanie kierunku prac poszczególnym resortom oraz sekcji ekonomicznej i politycznej PKWN, rozpatrywanie sprawozdań i postulatów kierowników resortów, a także przygotowywanie wniosków nominacyjnych. Uchwały zapadały większością głosów (M. Lewandowska, *Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego w Lublinie*, Warszawa 1963 [mps, AAN], k. 2–3).

<sup>9</sup> G. Motyka, *Wojska NKWD-MWD* [w:] *Dzieje Lubelszczyzny...*, s. 280; idem, *Na białych Polaków oblawa. Wojska NKWD w walce z polskim podziemiem 1944–1953*, Kraków 2014, s. 121–122; T. Żenczykowski, *Polska Lubelska*, Warszawa 1990, s. 162; R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu...*, s. 41–42.

<sup>10</sup> J. Ślaski, *Skrobów. Dzieje obozu NKWD dla żołnierzy AK 1944–1945*, Warszawa 2003, s. 56–57.

<sup>11</sup> T. Żenczykowski, *Polska Lubelska...*, s. 164.

<sup>12</sup> C. Grzelak, H. Stańczyk, S. Zwoliński, *Armia Berlinga i Żymierskiego. Wojsko Polskie na froncie wschodnim 1943–1945*, Warszawa 2002, s. 345–346.

„Łodzię”, inspektora Inspektoratu Lublin ppłk. Edwarda Jasińskiego „Nurta”, adiutanta dowódcy okręgu kpt. Antoniego Wieczorka „Ścibora” oraz inspektora komendy okręgu kpt. Mieczysława Szczepańskiego „Mieczysława”. W listopadzie do więzień UB i NKWD trafili: szef oddziału I por. Robert Bijasiewicz „Orlik”, szef BIP i WSOP kpt. Marian Tułacz „Step”, szef oddziału II mjr Mieczysław Komarski „Wojtek” i jego zastępca ppor. Leon Rembarz „Dołęga”, szef oddziału III mjr Jan Nawrat „Lucjan”, kierowniczką kancelarii okręgu Eugenia Wachowska „Emilia”, adiutant komendanta okręgu por. Witold Engelking „Prot”, inspektor Inspektoratu Zamość mjr Stanisław Prus „Adam” oraz inspektor Inspektoratu Puławy mjr Stanisław Kowalski „Konrad”<sup>13</sup>. Między październikiem 1944 a 1 stycznia 1945 r. Sowieci z udziałem formacji podległych RBP aresztowali na obszarze Polski Lubelskiej 13 142 ludzi, wśród nich ponad 9 tys. było członkami AK<sup>14</sup>.

W tym miejscu warto zastanowić się nad charakterem publikowanego dokumentu. Wydawać by się mogło, iż istotną cechą źródeł zawierających zapisy niejawnych narad i posiedzeń, w których uczestniczyli komunistyczni dygnitarze państwowi lub partyjni (ale bez obecności przedstawicieli z Moskwy), jest to, że nie są one obciążone – co do zasady – wadą autocenzury. Informacje lub opinie wyrażane przez poszczególnych uczestników takich spotkań miały zwykle istotny wpływ na podejmowane decyzje polityczne. Można przyjąć, iż tak jest i w tym przypadku. Radkiewicz – nie należący do zbyt aktywnych uczestników debat Prezydium PKWN – oraz komendant główny MO gen. Franciszek Józwiak, świadomi faktycznej sytuacji, jaka panowała w aparacie bezpieczeństwa i jego istotnej roli w komunistycznym systemie, ujawnili zebranym wiele poważnych problemów i trudności, z jakimi borykał się resort oraz podporządkowane mu jednostki organizacyjne (szczególną uwagę poświęcono sprawom Milicji Obywatelskiej). Przyczyny dotychczasowych niepowodzeń dostrzegano nie tyle w sile podziemia antykomunistycznego, ile w słabości własnych szeregów<sup>15</sup>. Taki stan rzeczy nie mógł zostać wprost przedstawiony suwerenowi, czyli moskiewskiej centrali<sup>16</sup>.

<sup>13</sup> R. Wnuk, *Lubelski Okręg AK-DSZ-WiN 1944–1947*, Warszawa 2000, s. 30.

<sup>14</sup> G. Motyka, *Wojska NKWD...*, s. 282; *idem*, *Na białych Polaków oblawa...*, s. 127.

<sup>15</sup> Bezsilność organów bezpieczeństwa PKWN potwierdza również dokumentacja wytworzona przez NKWD. W notatce informacyjnej gen. NKWD Iwana Sierowa do Ławrientija Berii z połowy października 1944 r. czytamy: „Organy bezpieczeństwa PKWN pracują również słabo, w rezultacie czego w ostatnim okresie akowcy aktywizowali swoją działalność” (C. Grzelak, H. Stańczyk, S. Zwoliński, *Armia Berlinga i Żymierskiego...*, s. 348).

<sup>16</sup> 12 X 1944 r., a więc kilka dni po posiedzeniu Prezydium PKWN, kierownik RBP wysłał alarmującą depeszę do przebywającej w Moskwie delegacji polskich komunistów. Informował w niej o możliwym wybuchu antykomunistycznego powstania, które w założeniu miało wzmocnić pozycję Stanisława Mikołajczyka w trakcie rozmów ze Stalinem. Zdaniem Ryszarda Terleckiego Radkiewicz chciał w ten sposób wyolbrzymić możliwe zagrożenie, ukrywając tym samym słabość podległego mu aparatu bezpieczeństwa (*idem*, *Miecz i tarcza komunizmu...*, s. 41–42). Punkt ciężkości w depeszy został zatem przesunięty ze służb bezpieczeństwa (ich słabości) na antykomunistyczne podziemie (jego rzekomą siłę). Mając to na uwadze, można przyjąć, iż diag-

\*\*\*

Podstawą edycji jest dokument zachowany w Archiwum Akt Nowych w Warszawie w zespole PKWN w Lublinie pod sygnaturą I/5<sup>17</sup>. Literówki i błędy językowe<sup>18</sup> poprawiono bez zaznaczania. Pominięte zostały również przekreślenia będące jedynie pomyłkami kopisty. Pisownię zmodernizowano i ujednolicono.

---

noza stanu służb bezpieczeństwa wyrażona przez Radkiewicza w trakcie spotkania Prezydium PKWN, a nie treści przekazywane Kremłowi, stanowiła wyraz jego faktycznych poglądów. W tym miejscu warto również przytoczyć opinię wyrażoną przez Tadeusza Żencykowskiego. Stwierdził on bowiem, iż celem rzekomo przygotowywanego zamachu stanu było wywołanie paniki wśród aparatu polityczno-urzędniczego PKWN (co w znacznej mierze się udało) i usprawiedliwienie w opinii społeczeństwa polskiego rozpoczynających się na wielką skalę represji wobec podziemia (T. Żencykowski, *Polska Lubelska...*, s. 182–183).

<sup>17</sup> Istnieje również wcześniejsza wersja dokumentu (koncept lub minuta) przechowywana w AAN w zespole PKWN w Lublinie pod sygnaturą I/4. Treść tego dokumentu jest – co do istoty – tożsama z publikowanym oryginałem. Ważniejsze różnice pomiędzy dokumentami zostały uwzględnione w przypisach.

<sup>18</sup> W tekście poprawione zostały błędy interpunkcyjne, ortograficzne i fleksyjne.

## Nr 1

*1944 październik 4, [Lublin] – Protokół posiedzenia Prezydium Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w sprawie działalności i zadań Resortu Bezpieczeństwa Publicznego*

**Protokół** posiedzenia Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 4 X 1944 r.

Przewodniczący: ob. [Edward] Osóbka-Morawski<sup>1</sup>.

Obecni<sup>2</sup>: przew[odniczący] K[rajowej] R[ady] N[arodowej]<sup>3</sup> ob. [Bolesław] Bierut<sup>4</sup>, ob. ob. [Bolesław] Drobner<sup>5</sup>, [Stanisław] Skrzeszewski<sup>6</sup>, [Jan] Czechowski<sup>7</sup>, [Stanisław]

<sup>1</sup> Edward Osóbka-Morawski (1909–1997), polityk, działacz socjalistyczny. Przewodniczący Prezydium PKWN (1944) i kierownik resortów: spraw zagranicznych (1944–1945), rolnictwa i reform rolnych (1944), wiceprzewodniczący KRN, a następnie zastępca prezydenta KRN (1944–1945), premier Rządu Tymczasowego i Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej (1945–1947), minister ds. administracji publicznej (1947–1949), poseł do KRN i na Sejm Ustawodawczy (1944–1952).

<sup>2</sup> Na posiedzeniu obecny był również Stanisław Janusz (1890–1970), polityk, działacz ruchu ludowego, rolnik, wiceprzewodniczący PKWN (1944), drugi wicepremier w Rządzie Tymczasowym (1945), poseł do KRN, na Sejm Ustawodawczy i Sejm PRL (1944–1956).

<sup>3</sup> Krajowa Rada Narodowa – samozwańczy parlament powołany w 1943 r. przez polskich komunistów, uzurpujących sobie prawo do politycznego reprezentowania narodu polskiego. KRN miała tworzyć przeciwwagę dla legalnego polskiego rządu w Londynie i Delegatury Rządu RP na Kraj. Po przeprowadzeniu wyborów do Sejmu KRN automatycznie uległa rozwiązaniu w styczniu 1947 r.

<sup>4</sup> Bolesław Bierut (1882–1956), polityk, działacz komunistyczny, członek Biura Politycznego PPR i PZPR (1944–1956), przewodniczący, a następnie pierwszy sekretarz KC PZPR (1948–1956), przewodniczący, a później prezydent KRN (1944–1947), prezydent Polski Ludowej (1947–1952), premier (1952–1954), przewodniczący Komisji Biura Politycznego KC PZPR ds. Bezpieczeństwa Publicznego (1949).

<sup>5</sup> Bolesław Drobner (1883–1968), polityk, działacz socjalistyczny, chemik, członek Zarządu Głównego ZPP (1943–1944), kierownik Resortu Pracy, Opieki Społecznej i Zdrowia PKWN (1944), prezydent Wrocławia (1945), poseł do KRN, na Sejm Ustawodawczy i Sejm PRL (1944–1968).

<sup>6</sup> Stanisław Skrzeszewski (1901–1978), polityk, działacz komunistyczny, doktor filozofii, kierownik Resortu Oświaty PKWN, a następnie minister oświaty (1944–1945, 1947–1950), minister spraw zagranicznych (1951–1956) i szef Kancelarii Sejmu PRL (1957–1969), poseł do KRN i na Sejm PRL (1944–1947, 1952–1956).

<sup>7</sup> Jan Czechowski (1894–1972), polityk, działacz ruchu ludowego, rolnik, kierownik Resortu Sprawiedliwości PKWN (1944), poseł do KRN (1944–1947).

Radkiewicz<sup>8</sup>, gen. Witold [Franciszek Józwiak]<sup>9</sup>, [Emil] Sommerstein<sup>10</sup>, [Stanisław Kotek-]Agroszewski<sup>11</sup> oraz [Jakub] Berman<sup>12</sup>, [Jan Karol] Wende<sup>13</sup>, [Stefan] Matuszewski<sup>14</sup>, [Michał] Szuldenfrei<sup>15</sup>, [Leon] Chajn<sup>16</sup> i [Andrzej] Witos<sup>17</sup>.

### Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie kierownika Resortu Bezpieczeństwa Publicznego,
2. różne.

**Ob. Radkiewicz:** Polityka bezpieczeństwa publicznego jest odcinkiem pracy, który wymaga ogólnej orientacji politycznej. Na tle ogólnej sytuacji politycznej i oceny poszczególnych grup i organizacji społecznych można ustalić słuszną politykę bezpie-

---

<sup>8</sup> Stanisław Radkiewicz (1903–1987), polityk, działacz komunistyczny, żołnierz Armii Czerwonej i ludowego Wojska Polskiego, kierownik Resortu Bezpieczeństwa Publicznego PKWN, następnie minister ds. bezpieczeństwa publicznego (1944–1954), członek Komisji Biura Politycznego KC PZPR ds. Bezpieczeństwa Publicznego (1949–1954), poseł do KRN (1944–1947), minister ds. PGR (1954–1956).

<sup>9</sup> Franciszek Józwiak „Witold” (1885–1966), działacz komunistyczny, szef Sztabu Głównego GL-AL (1942–1944), komendant główny MO (1944–1949), wiceminister ds. bezpieczeństwa publicznego (1945–1949), prezes NIK (1949–1952), minister kontroli państwowej (1952–1955), wicepremier PRL (1955–1957), poseł do KRN, na Sejm Ustawodawczy i Sejm PRL (1943–1956).

<sup>10</sup> Emil Sommerstein (1883–1957), polityk, działacz społeczności żydowskiej, doktor nauk prawnych, kierownik Resortu Odszkodowań Wojennych PKWN (1944), przewodniczący Centralnego Komitetu Żydów Polskich (1944–1946).

<sup>11</sup> Stanisław Kotek-Agroszewski (1905–1985), polityk związany z ruchem ludowym, członek BCh, kierownik Resortu Administracji Publicznej PKWN (1944), poseł do KRN i na Sejm Ustawodawczy (1944–1952).

<sup>12</sup> Jakub Berman (1901–1984), działacz komunistyczny, w okresie II wojny światowej współorganizator i członek CBKP, działacz ZPP, współtwórca PKWN, członek politbiura PPR, a następnie PZPR (1944–1956), członek Komisji Biura Politycznego KC PZPR ds. Bezpieczeństwa Publicznego (1949–1954), poseł do KRN, na Sejm Ustawodawczy i Sejm PRL (1944–57), wicepremier PRL (1954–1956).

<sup>13</sup> Jan Karol Wende (1910–1986), pisarz, publicysta, działacz Stronnictwa Demokratycznego, w latach II wojny światowej zaangażowany w działalność ZPP, sekretarz generalny Prezydium PKWN (1944), poseł do KRN, na Sejm Ustawodawczy i Sejm PRL (1944–1972).

<sup>14</sup> Stefan Matuszewski (1905–1985), działacz socjalistyczny i państwowy w okresie PRL, żołnierz ludowego Wojska Polskiego, teolog, zastępca kierownika Resortu Informacji i Propagandy PKWN (1944), minister ds. informacji i propagandy (1944–1946), poseł do KRN (1944–1947) i na Sejm PRL (1952–1956), członek Rady Państwa (1952–1957).

<sup>15</sup> Michał Szuldenfrei (1887–1965), prawnik, działacz partii Bund, kierownik Biura Prawnego PKWN, poseł do KRN i na Sejm Ustawodawczy (1944–1952).

<sup>16</sup> Leon Chajn (1910–1983), prawnik, dziennikarz, działacz komunistyczny, żołnierz ludowego Wojska Polskiego, zastępca kierownika Resortu Sprawiedliwości PKWN (1944), poseł do KRN, na Sejm Ustawodawczy i Sejm PRL (1944–1969), podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości (1945–1949), wiceminister pracy i opieki społecznej (1953–1957), członek Rady Państwa (1957–1965).

<sup>17</sup> Andrzej Witos (1878–1973), działacz ruchu ludowego, rolnik, młodszy brat Wincentego Witosy, wiceprzewodniczący PKWN i kierownik Resortu Rolnictwa (1944), poseł do KRN i na Sejm Ustawodawczy (1945–1950).



czeństwa publicznego. Pozwolę sobie na nieco szersze ujęcie zagadnienia bezpieczeństwa publicznego i zatrzymam się nad sytuacją polityczną kraju. Moim zdaniem sytuacja polityczna doznała w tej chwili pełnego wyjaśnienia. Mamy wyraźne dwie linie podziału, dwa centra polityczne, dookoła których grupuje się działalność wszystkich partii, wszystkich kierunków politycznych w Polsce: 1) [Polski] Komitet Wyzwolenia Narodowego, który nakreślił linię postępowania w swoim manifeste<sup>18</sup>; 2) rząd londyński<sup>19</sup> w całym swoim składzie, bez podziału na grupę [Stanisława] Mikołajczyka<sup>20</sup> i [Kazimierza] Sosnkowskiego<sup>21</sup>. Można powiedzieć, że figura Mikołajczyka stała się sztandarową figurą polityczną w Polsce, grupującą wrogie nam siły i obozy polityczne. Zrozumienie tej zasadniczej tezy ułatwi nam prawidłowe podejście do działalności grup i organizacji na naszym terenie. Muszę powiedzieć, że dotychczas w tej sprawie polityka nasza nie była wyraźna. Początkowo akowców<sup>22</sup> nie aresztowaliśmy, rozbrajaliśmy ich i odsyłaliśmy do wojska, niezależnie od tego, do jakiej hierarchii organizacyjnej należeli. Trudno mi w tej chwili zanalizować ich zachowanie się w wojsku. Wiem, że znaczna ich część, szczególnie oficerowie, zdezerterowała i rozpoczęła w terenie wywrotową działalność. Niezdecydowana również była nasza polityka w stosunku do B[atalionów] Ch[łopskich]<sup>23</sup> – to jest tej części A[rmii] K[rajowej], która zachowując swoją organizacyjną samodzielność, stanowiła jednak składową część AK. W naszej ocenie próbowaliśmy poszczególne składowe części AK zdyferencjować.

<sup>18</sup> Manifest PKWN, rzekomo ogłoszony 22 VII 1944 r. w Chełmie, w rzeczywistości został podpisany i zatwierdzony przez Józefa Stalina w Moskwie 20 VII 1944 r. i tam też ogłoszony. W dokumencie tym podawano, że jedynym źródłem prawowitej władzy w Polsce jest KRN i PKWN. W dziedzinie polityki zagranicznej twórcy manifestu wskazywali na konieczność ścisłego sojuszu z ZSRR. Zapowiadano szereg reform wewnętrznych, m.in. przeprowadzenie reformy rolnej i nacjonalizację gospodarki. Granice państwa polskiego miały być przesunięte na zachód i północ kołem Niemiec, natomiast granica wschodnia miała zostać wyznaczona z uwzględnieniem tzw. linii Curzona.

<sup>19</sup> Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie działający w latach 1939–1990 był legalną kontynuacją władz II Rzeczypospolitej, zmuszonych opuścić Polskę po agresji III Rzeszy i Związku Sowieckiego. Od końca czerwca 1940 r. siedzibą rządu polskiego był Londyn.

<sup>20</sup> Stanisław Mikołajczyk (1901–1966), polityk, działacz ruchu ludowego, premier rządu RP na emigracji (1943–1944), poseł do KRN i na Sejm Ustawodawczy (1945–1947), wicepremier i minister rolnictwa w Tymczasowym Rządzie Jedności Narodowej (1945–1947).

<sup>21</sup> Kazimierz Sosnkowski (1885–1969), polityk, generał WP, minister ds. wojskowych (1920–1924), minister bez teki w rządzie gen. Władysława Sikorskiego na emigracji (1939–1940), komendant główny ZWZ (1939–1941), naczelny dowódca Polskich Sił Zbrojnych (1943–1944).

<sup>22</sup> Armia Krajowa – zakonspirowana część Sił Zbrojnych RP działająca w okresie II wojny światowej w kraju, podlegająca rządowi Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie. Funkcjonowała od 1942 do 1945 r.

<sup>23</sup> Bataliony Chłopskie – konspiracyjna organizacja zbrojna ruchu ludowego (SL „Roch”) działająca na terenie okupowanej Polski w okresie II wojny światowej, utworzona w sierpniu 1940 r. jako „Chłopska Straż” kryptonim konspiracyjny – „Chłostrą”. Od 1941 r. przedstawiciele KG ZWZ-AK prowadzili z dowództwem BCh rozmowy dotyczące scalenia obu formacji (formalną umowę podpisano dopiero w 1943 r.), ale z braku konsekwencji i licznych konfliktów personalnych faktycznej fuzji nie dokonano do końca okupacji. W 1945 r. BCh zostały rozwiązane.

Rozróżnialiśmy N[arodowe] S[ił]y Z[brojne]<sup>24</sup> – endecję<sup>25</sup>, najbardziej faszystowską partię, piłsudczyków – sanacyjny trzon<sup>26</sup>, potem BCh. Nasza polityka bezpieczeństwa szła przede wszystkim w kierunku zwalczania NSZ, jako najbardziej reakcyjnej grupy, następnie przeciwko sanacyjnej piłsudczyźnie. W stosunku do BCh uważaliśmy, że polityka nasza musi być bardzo oględna, bowiem BCh przeżywa proces wewnętrznych wahań politycznych<sup>27</sup>. Zamierzaliśmy tę część pociągnąć za sobą. To stanowisko nasze musi ulec zmianie.

W sprawie oceny AK, którą dawaliśmy, to przeciwstawienie wewnętrzne – NSZ, piłsudczycy i BCh, który wchodzi w skład AK – nie potwierdziły się życiem. W stosunku do BCh dotychczas kierowaliśmy się polityką wygrywania i pozyskiwania. Obecnie jednak kierować się musimy działalnością polityczną tej grupy, która niczym nie różni się od postawy AK.

---

<sup>24</sup> Narodowe Siły Zbrojne – polska konspiracyjna organizacja wojskowa obozu narodowego działająca od 1942 do 1947 r. Powstała z połączenia Związku Jaszczurczego i części oddziałów Narodowej Organizacji Wojskowej, które nie podporządkowały się decyzji o scaleniu podjętej przez władze Stronnictwa Narodowego i nie weszły w skład AK. Dopiero wiosną 1944 r. rozpoczął się powolny proces scalania NSZ z AK. Większość oddziałów NSZ nigdy w pełni nie podporządkowała się rozkazom KG AK.

<sup>25</sup> Narodowa demokracja (endecja) – ruch polityczny o ideologii narodowej, powstały pod koniec XIX w., mający znaczny wpływ w polskim życiu politycznym w latach 1918–1945. Jednym z głównych ideologów endecji był Roman Dmowski.

<sup>26</sup> Sanacja – tworzony przez piłsudczyków obóz polityczny sprawujący rządy w Polsce od przewrotu majowego 1926 r. do września 1939 r. Główną organizacją polityczną reprezentującą nurt sanacyjny był działający w latach 1928–1935 Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, a po 1937 r. Obóz Zjednoczenia Narodowego.

<sup>27</sup> W drugiej połowie 1944 r. stosunki między AK i BCh uległy rozluźnieniu. Wbrew dyrektywom Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego część członków BCh (szczególnie ci, którzy mieli poglądy lewicowe) uznała PKWN, a także zasiłała szeregi ludowego WP i MO. Większość jednak dochowała wierności rządowi w Londynie i pozostała w konspiracji. Czasem przejście oddziałów BCh na stronę PKWN było konsekwencją podstępu zastosowanego przez komunistów. Na przykład na schwytanym przez aparat bezpieczeństwa we wrześniu 1944 r. komendancie okręgu lubelskiego BCh Janie Pasiaku „Jaworze” wymuszono wydanie rozkazów do podległych mu oddziałów, które nakazywały wystąpienie z AK, a następnie podporządkowanie się dowództwu ludowego WP (APL, BCh Okręg IV Lublin, 6, Pismo Komendy Okręgu IV BCh do Komendy Okręgu AK Lublin w sprawie przejścia oddziałów BCh do ludowego WP, 19 IX 1944 r.; APL, BCh Okręg IV Lublin, 6, Pismo Komendy Okręgu IV BCh do gen. Michała Żymierskiego w sprawie podporządkowania oddziałów BCh dowództwu ludowego WP, 20 IX 1944 r.; APL, BCh Okręg IV Lublin, 6, Rozkaz Komendy Okręgu IV BCh nakazujący członkom BCh wystąpienie z AK i zaciągnięcie się do ludowego WP, 21 IX 1944 r.; P. Gawryszczak, *Powstanie i upadek konspiracji antyniemieckiej i antysowieckiej w Inspektoracie Lublin* [w:] *Podziemie zbrojne na Lubelszczyźnie wobec dwóch totalitaryzmów 1939–1956*, red. S. Polepszak, A. Puławski, Warszawa 2002, s. 55). Należy ponadto podkreślić, że już na przełomie lat 1943 i 1944 komuniści podjęli pierwsze próby dokonania rozłamu w szeregach ludowców. Wówczas powstała z inicjatywy PPR konspiracyjna partia chłopska nosząca nazwę Stronnictwo Ludowe „Wola Ludu”. Partia ta zgłosiła akces do KRN i utworzyła swoje terenowe struktury. Członkowie jej pionu zbrojnego nosili opaski na rękach z napisem „BCh-AL” lub „SCh-AL” (Z. Mańkowski, *Bataliony Chłopskie w strukturze Polski Podziemnej 1939–1945* [w:] *Chłopi w obronie Zamojszczyzny*, red. J. Gmitruk, Z. Mańkowski, Warszawa 1985, s. 77).

Nie możemy powodować się naszymi chęciami i zamiarami, lecz nastawieniem BCh wobec PKWN. Ponieważ nie ma żadnej różnicy, a przeciwnie w ostatnich czasach mamy bardzo [dużo] dowodów, że akty terrorystyczne pochodzą w swojej znacznej części ze środowisk BCh, w związku z tym polityka obronna w stosunku do nich musi ulec zmianie.

Odnosnie [do] AK przeczytam pewne ostatnie dokumenty, które nakreślają bardzo wyraźnie linię polityczną tej organizacji. Dokument ten pochodzi ze środowiska Radykalnej Organizacji Chłopskiej<sup>28</sup> (jest to mikołajczykowska część, której również podporządkowała się politycznie organizacja BCh).

Następuje odczytanie dokumentu.

Instrukcja ta obejmuje całokształt zagadnień politycznych, [to] jest stosunek do mobilizacji, do administracji, do szkolnictwa i wszystkich dziedzin naszej pracy – stosunek wybitnie wrogi i w zasadniczych sprawach niczym nie odbiega od stanowiska AK w całości.

Ciekawy jest stosunek do przeszłości. <sup>a</sup>Spór o konstytucję z 1935 r.<sup>29</sup> między rządem polskim w Londynie a PKWN jest przez „Roch”<sup>30</sup> oświetlany następująco: rząd polski w Londynie nie może odstąpić od konstytucji 1935 r., jako prawowita władza<sup>a</sup>. Jest bardzo charakterystyczny punkt dla metod, jakie zamierzają stosować w propagandzie, tj. stosowanie plotek politycznych, które mają wprowadzać dezorganizację w aparacie PKWN.

Instrukcje „Roch” i AK całkowicie się pokrywają. Oba te ugrupowania mają za zadanie nie tylko walkę, ale i prowokację polityczną, szerzenie zamętu i wygrywanie różnych rozbieżności.

Cytowane tu dokumenty potwierdzają tę linię podziału, o której mówiłem, tzn. z jednej strony PKWN, grupujący wszystkie szczerze demokratyczne siły, z drugiej wszyscy przeciwnicy PKWN, przeciwnicy walki z faszyzmem i okupantem<sup>31</sup>.

<sup>a-a</sup> *W pierwopisie dokumentu zdanie ma następującą treść: Spór o konstytucję z 1935 r. między rządem polskim w Londynie a PKWN jest przez „Roch” oświetlany następująco: rząd polski w Londynie nie może odstąpić od konstytucji 1935 r., bowiem postawiłby się w roli pretendenta do rządu na równi z PKWN, a nie jako prawowita władza.*

<sup>28</sup> Stronnictwo Ludowe „Roch” – konspiracyjna ludowa partia polityczna działająca na terenie okupowanej Polski w latach 1939–1945, mająca swoich przedstawicieli w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego.

<sup>29</sup> Mowa o konstytucji kwietniowej z 1935 r. Na jej mocy wprowadzono w Polsce system prezydencki oraz wzmocniono pozycję organów władzy wykonawczej i Senatu kosztem Sejmu. Od 1939 r. konstytucja kwietniowa pozostawała podstawą działania rządu RP na emigracji. Ze względu na to, iż została wprowadzona w życie z naruszeniem postanowień konstytucji marcowej z 1921 r. i obowiązującego regulaminu obrad, polscy komuniści ogłosili propagandowo w Maniście PKWN, iż jest ona „bezprawna” i „faszystowska”.

<sup>30</sup> Tu i dalej mowa o SL „Roch”.

<sup>31</sup> Chodzi o pion cywilny i wojskowy Polskiego Państwa Podziemnego. Propaganda komunistyczna określała postawę AK jako bierną wobec niemieckich władz okupacyjnych. Wskazywano, iż jej żołnierze „stoją z bronią u nogi” i nie podejmują akcji zbrojnych przeciwko Niemcom.

Parę słów o praktyce. Ostatni miesiąc przyniósł nam bardzo poważne doświadczenie. Ja w tej chwili nie ręcę za ścisłość cyfr, które podam, ale stwierdzam, że w ciągu tego miesiąca padło u nas do 30 trupów, w tym znaczna część z ruchu ludowego. Padło ponad 20 milicjantów, dwóch wójtów, sołtys, burmistrz<sup>32</sup>. Plon zbrodniczej działalności jest bardzo obfity. W stosunku do tych zbrodni dotąd jesteśmy bierni. To jest ten nasz liberalizm demokratyczny! To są nasze próby szukania przyjaciół wśród wrogów, próby szukania oparcia wśród grup Mikołajczyka.

Ten stan rzeczy dalej istnieć nie może. Z naszej strony muszą być zastosowane środki, które by zabezpieczały normalną działalność i życie tym, którzy pracują.

Doszło nawet do tego, że rozzuchwaleni zwolennicy Mikołajczyka posunęli się do takiego aktu. W okolicy Łukowa stacjonowała kompania. Zdezerterował z niej żołnierz, który po dwóch dniach wrócił o 12 w nocy do kompanii, podniósł alarm, wyprowadzając 66 ludzi z kapitanem na czele, zabrano 55 automatów i 6 tys. naboju. Po wyjściu na ulicę grupa została otoczona przez uzbrojonych cywilów i razem udali się do lasu. Nie wszyscy z tej grupy wiedzieli o spisku. Po drodze 15 wróciło. Zarządzono pościg i złapano 10 cywilów i kilkunastu wojskowych. W tym samym pułku ciśnięto pod okno sztabu granat. W czasie pościgu sprawca został zabity. Fakty te świadczą, że akcja NSZ i BCh nie ogranicza się do indywidualnych aktów terroru, a sięga do siły zbrojnej. Zbytecznie podkreślać, że za wszystkie te akty terroru polityczną odpowiedzialność ponosi całkowicie Mikołajczyk i wszyscy ci, którzy wstąpili na drogę walki z PKWN.

Stworzyła się nowa sytuacja polityczna, nowy podział politycznych sił w Polsce.

Mówię o tym, by zdać [sobie] sprawę z powagi sytuacji.

Informacje, które mamy, mówią o tym, że niewykluczone są próby gwałtu w stosunku do członków PKWN. Chciałbym, żeby nasza dotychczasowa liberalna polityka uległa zmianie i ustąpiła miejsca większej czujności. Nie chcę stwarzać nastroju paniki. Nasze siły rosną, jesteśmy jednak w dalszym ciągu w pozycji obronnej. Przeciwnicy nasi zajęli pozycje politycznie nie do utrzymania. Kiedy większa połać kraju jest jeszcze zajęta przez okupanta – oni wzywają do bojkotu armii<sup>33</sup>.

<sup>32</sup> Najprawdopodobniej chodzi o Bolesława Moskalika-Danielskiego (1904–1944), działacza spółdzielczego i członka PPR, któremu dowództwo AL powierzyło stanowisko burmistrza Parczewa w woj. lubelskim (*Zasłużeni dla spółdzielczości*, „Trybuna Spółdzielcza” 1974, nr 10, s. 24).

<sup>33</sup> 17 VIII 1944 r. gen. Tadeusz Komorowski „Bór” wezwał wszystkich żołnierzy AK do bojkotu mobilizacji ogłoszonej 15 VIII 1944 r. przez PKWN, nazywając ją aktem bezprawnym. Od połowy 1944 r. pion propagandowy AK zintensyfikował oddziaływanie na żołnierzy ludowego WP i poborowych, którzy byli mobilizowani przez władze komunistyczne. Kolportowano m.in. druki zawierające swego rodzaju „przykazania” lub „kodeksy postępowania”, w których wskazywano, iż PKWN jest organem samozwańczym, a pobór ma na celu rzucenie żołnierzy ludowego WP do walki z niepodległościowym podziemiem zbrojnym. Oprócz tego w materiałach wytworzonych przez AK wskazywano, iż kadra oficerska sił zbrojnych dowodzonych przez gen. Żymierskiego zdominowana jest przez obywateli ZSRR, jak również Polaków narodowości żydowskiej (C. Grzelak, H. Stańczyk, S. Zwoliński, *Armia Berlinga i Żymierskiego...*, s. 74; R. Wnuk, *Działania propagandowe niepodległościowego podziemia adresowane do żołnierzy Wojska Polskiego (lipiec 1944 – styczeń 1947)*, „Dzieje Najnowsze” 2002, nr 4, s. 57–73).

Polityczna walka prowadzona jest u nas niewłaściwie. Nasza prasa pomija zasadnicze zagadnienia związane z postępowaniem wroga. Co do mobilizacji, reformy rolnej<sup>34</sup>, kontyngentów – pewne symptomy wskazują na sabotaż. W tej sprawie powinniśmy wyraźnie wystąpić w prasie i demaskować agentów Mikołajczyka. Praktycznie nie ma różnicy między Sosnkowskim a Mikołajczykiem, bowiem we wszystkich sprawach idą oni razem.

Dla sformułowania zadań w walce z przestępcami wysuwam trzy punkty:

1) Walka z terrorystami – zarówno w AK, jak [i] w BCh są specjalne grupy terrorystyczne, które mają za zadanie wykonywanie wyroków.

2) Działanie antypaństwowe.

3) Sabotaż. Tam gdzie oni nie mają możliwości działać otwarcie, robota ich będzie szła po linii sabotażu, a więc zwlekanie, hamowanie, przedłużanie, zbywanie terminów itd. Sabotaż trzeba na równi stawiać z działalnością antypaństwową.

Sprawa pracy naszego aparatu. Muszę powiedzieć, że natrafiamy na trudności, szczególnie w doborze kadr. Mimo trudności centralny aparat jest w stanie rozpocząć planową robotę. Podobnie aparat wojewódzki. Najgorzej sprawa przedstawia się w powiatach, gdzie mamy zaledwie po kilku ludzi.

Dotychczasowe środki represyjne stosowane przez nas były przypadkowe. Nie dawało to efektu, bo kierownictwo przeciwnika miało możliwość unikania represji. Obecnie rozpoczyna się nowy okres w naszej pracy. Przystąpiliśmy do przeprowadzenia całego szeregu prac planowych, z góry przygotowanych. W samym Lublinie dokonaliśmy kilku akcji na szerszą skalę, m.in. zlikwidowaliśmy parę drukarni, w których produkowano paszporty.

Informuję, że 5 IX<sup>a</sup> [1944 r.] w Lublinie w gmachu organizacji „Społem” odbył się nielegalny zjazd „Roch”<sup>35</sup>. Na zjeździe było ok. 35 przedstawicieli<sup>36</sup>. Opracowano tam linię postępowania w stosunku do PKWN. Już 10 IX<sup>b</sup> [1944 r.] całe kierownictwo

<sup>a</sup> W dokumencie błędna data 5 października.

<sup>b</sup> W dokumencie błędna data 10 października.

<sup>34</sup> Dekret PKWN z 6 IX 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (DzU 1944, nr 4, poz. 17) zakładał wywłaszczenie (bez odszkodowań) majątków ziemskich powyżej 50 ha w środkowej Polsce i ponad 100 ha w woj. poznańskim, pomorskim i śląskim. Beneficjenci byli zobligowani do zapłaty za przydzieloną ziemię. Spłata następowała po oddaniu równowartości rocznego zbioru w 10–20 ratach. Dzielenie gruntów przeprowadzano siłą, a właściciele ziemskich nierzadko represjonowano i więziono. W wyniku reform ziemiaństwo jako warstwa społeczna przestało istnieć.

<sup>35</sup> 5 IX 1944 r. odbyło się konspiracyjne spotkanie delegatów SL „Roch” ze wszystkich powiatów województwa lubelskiego. Celem zjazdu było omówienie sytuacji politycznej oraz ustalenie planu działania. W jednej z rezolucji powziętej przez zgromadzenie potępiono przypadki współpracy ludowców z komunistami, członków PKWN i KRN określono zaś mianem zdrajców (T. Żencykowski, *Polska Lubelska...*, s. 129–131; P. Gawryszczak, *Powstanie i upadek konspiracji antyniemieckiej i antysowieckiej...*, s. 54).

<sup>36</sup> Tadeusz Żencykowski utrzymuje, że w zjeździe brało udział „przeszło 25 osób” (*idem, Polska Lubelska...*, s. 130).

tego zjazdu było przez nas zatrzymane. Po pewnym czasie część tych ludzi zaczęła ujawniać skłonności do przystąpienia do współpracy z PKWN. W związku z tym po długich naradach całe kierownictwo zwolniliśmy, uważając, że to jest organizacja ludowa i znajdzie wspólny język do współpracy z nami. Wśród nich było dwóch oficerów. Efekt tego naszego kroku był wprost przeciwny. Po wypuszczeniu ludzie ci na drugi dzień jeszcze się pokazali, obecnie mija 10 dni, jak wszelki ślad po nich zaginął. Jakie są ich zamiary – trudno przewidzieć. Jedno jest pewne, że nie są to zamiary współpracy z PKWN, i liczymy się z tym, że po jakimś czasie wypląną oni jako nowi wodzireje zbrodniczej działalności<sup>37</sup>. Była to więc próba ryzykowna z naszej strony, bo zwolniliśmy ludzi z poważnej organizacji, którzy mieli pewną przeszłość polityczną.

Chciałbym, żebyśmy wszyscy zrozumieli, że w kraju wytworzył się podział, że z jednej strony mamy PKWN, występujący za zmianą stosunków społeczno-gospodarczych, i z drugiej strony wszystko, co obce, idzie pod ziemię i walczy bezwzględnie.

Siłami naszymi doprowadziliśmy do tego, że w Lublinie od miesiąca nie pracuje żadne obce wydawnictwo<sup>38</sup>. Parę dni temu znalazł się również w naszym ręku kierownik AK na miasto Lublin<sup>39</sup> oraz jego zastępca<sup>40</sup>. Z dokumentów, któreśmy wzięli, wynika, że operują ci ludzie olbrzymią gotówką. Są to osobnicy, którzy nigdy nie pójdą na współpracę z PKWN. Mieli oni dokumenty wydane przez jeden z naszych resortów.

Naszym zadaniem jest unieszkodliwienie kierownictwa obcych grup. Aparat nasz, chociaż w niezwykle trudnych warunkach pracy, będzie unieszkodliwiał działalność agentów hitlerowskich i Mikołajczyka.

---

<sup>37</sup> 27 IX 1944 r. lubelski Zarząd Wojewódzki SL „Roch” w związku z niedawnymi aresztowaniami działaczy ruchu ludowego podjął decyzję o radykalizacji kursu względem PKWN oraz zmianach personalnych i organizacyjnych w strukturach wojewódzkich. W jednej z odezw, w której przedstawiono najważniejsze postanowienia zarządu, informowano m.in. o odwołaniu komendanta okręgu lubelskiego BCh Jana Pasiaka „Jawora” oraz przestrzegano przed możliwymi aresztowaniami przez NKWD i MO (APL, ZWZ-AK Okręg Lublin, 315, Odezwa do wszystkich Kół Powiatowych Stronnictwa Ludowego „Roch” w Okręgu Lubelskim, 29 IX 1944 r.).

<sup>38</sup> W tym miejscu Radkiewicz mija się z faktami. Niemal do końca września 1944 r. w Lublinie przy ul. Narutowicza funkcjonowała drukarnia okręgu lubelskiego AK. Po wykryciu jej przez NKWD sprzęt zarekwirowano, a obsługa została aresztowana (R. Wnuk, *Lubelski Okręg...*, s. 30).

<sup>39</sup> Mowa o kpt. Stefanie Dębickim „Kmicicu” (1903–1946), który został aresztowany 26 IX 1944 r. przez funkcjonariuszy NKWD. Przez dwa miesiące był przesłuchiwany w siedzibie sowieckiego aparatu bezpieczeństwa przy ul. Chopina w Lublinie, a następnie został przeniesiony na lubelski zamek. Zarzucono mu m.in. przynależność do AK, uchylanie się od służby wojskowej w szeregach ludowego WP oraz utrzymywanie kontaktów z konspiracją niepodległościową. 15 II 1945 r. Sąd Wojskowy Garnizonu Lubelskiego skazał go na karę śmierci. Został uwolniony w nocy z 18 na 19 II 1945 r. przez żołnierzy z Batalionu Ochrony Jeńców (I. Caban, *Ludzie lubelskiego okręgu Armii Krajowej*, Lublin 1995, s. 42–44).

<sup>40</sup> Chodzi o kpt. Kazimierza Burskiego „Konrada II” (1892–1966), który pod koniec września lub na początku października 1944 r. został aresztowany przez NKWD. Po zakończeniu śledztwa przeniesiono go na zamek w Lublinie, gdzie Sąd Wojskowy Garnizonu Lubelskiego skazał go na karę śmierci. Został uwolniony w nocy z 18 na 19 II 1945 r. przez żołnierzy z Batalionu Ochrony Jeńców (*ibidem*, s. 36–37, tu błędna data aresztowania – listopad 1944 r.).

Za ten cały okres czasu ogólna ilość aresztowanych sięga do 3 tys. Dokładną cyfrę trudno jest podać ze względu na trudności komunikacyjne. Z danej liczby aresztowanych do 1500 akowców, część z nich oddaliśmy do wojska.

W tej chwili znajduje się u nas około 500 osób zatrudnionych<sup>a</sup>. Nie mogę powiedzieć, by stan dochodzenia w stosunku do nich był zadowalający. Na usprawiedliwienie tego stanu powołuję się na brak ludzi fachowych.

Bardzo pilną jest sprawa sądów specjalnych<sup>41</sup> i w dalszym ciągu nierozpatrzone jest sprawa sądów nad członkami AK. Spraw akowców nie można dawać prokuratorom.

Co do dekretu o sądach specjalnych, to sprawy akowców tym sądom nie podlegają. Istnieje luka, którą trzeba wypełnić prawnie. Moim zdaniem należy rozciągnąć dekrety o sądach specjalnych również i na tę kategorię przestępców.

Sprawa volksdeutschów<sup>42</sup>. Politycznie wymaga ona jak najszybszego załatwienia. Są tu jednak specjalne warunki, bowiem nie zawsze są dostateczne dowody dla skazania. Volksdeutschów jest dużo i nie możemy ich wszystkich sadzać do więzienia. Rozpatrywaliśmy możliwość skierowania ich na roboty. W związku z tym należy stworzyć pewne elementarne warunki życia. Potrzebne więc są obozy i tę sprawę stawiam do rozważenia. W obozach będą oni musieli pracować<sup>43</sup>.

<sup>a</sup> *W pierwopisie*: zatrzymanych.

<sup>41</sup> Specjalne sądy karne powstały na mocy dekretu PKWN z 12 IX 1944 r. o specjalnych sądach karnych dla spraw zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich (DzU 1944, nr 4, poz. 21). Ich zadaniem było ściganie i osądzanie zbrodni popełnionych w czasie okupacji przez Niemców oraz osoby z nimi współpracujące. Sądy te skazywały również członków niepodległościowej konspiracji zbrojnej oraz przedstawicieli władz cywilnych Polskiego Państwa Podziemnego.

<sup>42</sup> Volksdeutsch – w czasie II wojny światowej osoba, będąca przed wojną obywatelem państwa okupowanego, wpisana przez odpowiednie władze III Rzeszy na listę ludzi pochodzenia niemieckiego na podstawie kryteriów narodowych i rasowych. Figurowanie w spisie wiązało się zarówno z licznymi przywilejami niedostępnymi dla pozostałej ludności zamieszkującej podbite przez Niemców obszary, jak i obowiązkami – np. pełnienie służby w Wehrmachcie.

<sup>43</sup> Pod koniec 1944 r. władze komunistyczne w Polsce rozpoczęły na wzór państwa sowieckiego realizację polityki represji względem Niemców, osób wpisanych na niemiecką listę narodowościową oraz kolaborantów, którzy współpracowali z władzami okupacyjnymi III Rzeszy. Dekret PKWN z 4 XI 1944 r. o środkach zabezpieczających w stosunku do zdrajców narodu (DzU 1944, nr 11, poz. 54) określał wobec nich karę izolacji w miejscu odosobnienia oraz poddanie pracy przymusowej. Osoby skazane na roboty traciły prawa publiczne i obywatelskie, a ich majątek był konfiskowany na rzecz skarbu państwa. W rzeczywistości w obozach pracy oprócz Niemców i kolaborantów znaleźli się m.in. polscy działacze niepodległościowi, żołnierze AK (skazani za „działalność antypaństwową”), a także Rusini, Łemkowie i Ukraińcy (podejrzewani o współpracę z OUN-UPA). W październiku 1945 – a więc rok po powstaniu publikowanego dokumentu – w obozach więziono ok. 31 tys. ludzi. W kolejnych latach liczba więźniów stopniowo wzrastała. W marcu 1947 r. było ich blisko 80 tys. Więcej na ten temat zob. np. B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce 1944–1950. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 2002; K. Tochman, *Komunistyczny obóz pracy Nowiny-Bludek na Zamojszczyźnie (1944–1945)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2013, nr 1/11, s. 91–106; A. Wilk, *Funkcjonowanie Centralnego Obozu Pracy w Krzesimowie w latach 1944–1945*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2014, nr 1/12, s. 41–55; W. Stankiewicz, *Obozy i inne miejsca odosobnienia dla niemieckiej ludności cywilnej w Polsce 1945–1950*, Bydgoszcz 2002.

Sprawa Milicji Obywatelskiej. Jest to nowy twór zarówno pod względem składu swego, jak i zadań. W pracy Milicji Obywatelskiej jest dużo braków. Ostatnio jednak sprawa ta zmienia się na lepsze, bowiem Komenda Główna [Milicji Obywatelskiej] przystąpiła do czystki wewnętrznej i wzmocnienia dyscypliny wewnętrznej. Musimy jednak stworzyć mniej więcej ludzkie warunki pracy członkom milicji. Jeśli my tego nie uczynimy, nie zmniejszy się liczba nadużyć ze strony milicji.

W szeregach milicji znaczna część ludzi jest nieumundurowana. Nadchodzi zima i milicja musi mieć zaopatrzenie. Wniosłem do przewodniczącego projekt wypłacania gaży w wysokości 500 zł na człowieka.

W terenie mamy do 13 tys. milicjantów, rozmieszczonych nieprawidłowo i stąd miejscami jest personel za duży, [a] miejscami za mały. W najbliższym czasie tę sprawę uporządkujemy.

Przydział żywności Milicji Obywatelskiej jest nienormalny. Nie mamy również żadnych środków, żeby dowieźć tę żywność tam, gdzie potrzeba. W Lublinie milicja otrzymuje wojskową porcję drugiej kategorii. Jest to jednak niewystarczające.

W szeregu punktach wybuchają różne wrogie nam akcje, jednakże jesteśmy przykuci do miejsca z braku środków lokomocji. Za cały czas dostaliśmy pięć willysów<sup>44</sup>. Dopóki nie mamy środków lokomocji, nie mogę gwarantować za bezpieczeństwo. Apeluję, by przy podziale środków transportu nasz resort nie spychano na dalszy plan.

Więziennictwo. Dopiero jakieś 2–3 tygodnie temu zaczęliśmy więziennictwo zaopatrywać w środki żywnościowe. Obecnie aresztowany dostaje 300 gr chleba i trzy razy dziennie zupę. To jest wyżywienie bez tłuszczu i ten nienormalny stan rzeczy musi ulec zmianie. Tu znów wysuwa się kwestia aprowizacji i transportu.

Środkami represji bezpieczeństwa nie zapewnimy. Potrzebna jest również walka polityczna. Dotychczas prowadzi się tę walkę niedostatecznie, prowadzimy ją bez uzasadnienia, nie stawiamy zagadnienia politycznego ostro. Nasza propaganda musi podkreślać nieustannie odpowiedzialność za wrogą działalność i demaskować właściwe oblicze AK i innych organizacji. Należy zwracać uwagę na istniejącą zasadniczą linię podziału między PKWN i tymi, którzy go zwalczają.

**Gen. Witold:** Zastanawiając się nad organizacją Milicji Obywatelskiej, zdawałiśmy sobie sprawę z istniejących trudności i chcieliśmy je rozwiązać własnym wysiłkiem. Na niektórych odcinkach udało się nam to osiągnąć. Biorąc pod uwagę teren wyzwolony oraz ilość milicjantów, a także ogólne warunki – stwierdzić możemy, że obecny stan jest niezadowolający.

Organa wykonawcze muszą nie tylko pilnować posterunków, ale należy również do nich wykonywanie pewnych operacji. By sprostać temu zadaniu, milicja musi posiadać

---

<sup>44</sup> Chodzi o samochód terenowy amerykańskiej produkcji willys MB (znany jako jeep), wykorzystany masowo przez wojska aliantów w czasie II wojny światowej.



grupy zwarte i szybkie w działaniu. Trzeba, by każde województwo mogło dysponować kilkoma ciężarówkami samochodami dla przerzucania zwartych grup milicji. Samo posuwanie się wozów milicji w terenie sprawiłoby dodatnie wrażenie. Wroga działalność wzmacnia się, gdy widzi beczynność milicji, a więc nasza nieruchliwość prowokuje wroga. Na terenach oderwanych milicja musi na miejscu dysponować samochodami.

Podaję do wiadomości, że na 13 tys. ludzi w milicji zaledwie 3–4 tys. jest umundurowanych. Nieumundurowana milicja robi bardzo złe wrażenie. Obywatele inaczej się ustosunkują do milicji w mundurach niż do ubranej po cywilnemu.

Z uzbrojeniem sprawa wygląda lepiej. Na terenie wyzwolonym sprawę uzbrojenia już rozwiązaliśmy.

Nie rozwiązaliśmy dotąd kwestii zaopatrzenia. Jesteśmy zasadniczo na etacie wojskowym i żywność pobieramy z baz wojskowych, porozrzucanych w różnych punktach. Część milicji nie może pobierać zaopatrzenia z tych baz. W tych wypadkach komitety gminne i powiatowe pomagają milicji.

Niektóre tereny mają przerosty milicjantów, np. lubelskie, gdzie jest [ich] 5 tys., a potrzeba tylko 3 tys. Ten przerost, który chwilowo istnieje, należy raczej traktować jako rezerwę, która może nam się przydać na tereny zachodnie.

W sprawie przekazywania materiałów dochodzeń dotychczas było wiele braków, obecnie zaś stwierdza się pewną poprawę. Poczynając od wojew[ództwa] białostockiego, istnieje łączność komendantów milicji z prokuraturą.

Mamy nadzieję, że w przeciągu najbliższych tygodni potrafimy jeszcze wyżej podnieść morale Milicji Obywatelskiej i usunąć wszelkie braki.

Mamy zamiar założyć szkołę dla 100 oficerów milicji. W szeregach Milicji Obywatelskiej znajdują się ukryte elementy, które przyszyły, by rozkładać szeregi milicji.

Procentowy skład milicji: mamy dość dużo [funkcjonariuszy] z Armii Ludowej, organizacji BCh, a na ogół milicja składa się z różnych elementów ideowych. Mimo to współpraca w szeregach milicji jest dobra. Trzymamy się zasady wychowania politycznego Milicji Obywatelskiej w myśl uchwał komitetu<sup>45</sup>.

Podzielać zdanie ob. Radkiewicza w sprawie sytuacji politycznej. Niewątpliwie część społeczeństwa opowiada się<sup>a</sup> za komitetem słowem i czynem, natomiast niewielka część jest nadal za rządem londyńskim i ustosunkowuje się do nas nie tylko negatywnie, ale wręcz wrogo.

Dotychczas polityka komitetu szła po linii tolerancji. Dziś, kiedy czynniki wrogie przeszły od propagandy do czynów, musimy skończyć z polityką tolerancji. PKWN musi prowadzić politykę zdecydowaną.

**Ob. Grubecki:** Sprawa wydawania przepustek. Ja sam mogę się spotkać z takim wypadkiem, że jakiś fachowiec podszyje się pod demokratyczne poglądy i wprowadzi

<sup>a</sup> W dokumencie wypowiada się.

<sup>45</sup> Tu i dalej mowa o PKWN.

nas w błąd. Od półtora miesiąca zwracam się do Prezydium [PKWN] w sprawie stworzenia biura personalnego przy Resorcie [Komunikacji Poczty i Telegrafów]. Uważam, że na 25 tys. pracowników kolejowych i pocztowych powinno być kilku pracowników, bezwzględnie zaufanych demokratów, pracujących w wydziale personalnym. Dotychczas cały wysiłek był skierowany na dobranie kadr. Dziś są już warunki na szczegółowszą kontrolę personalną każdego pracownika. Ja obsadzam stanowiska fachowcami.

Nie możemy pozwolić na to, by na odpowiedzialnych stanowiskach przy odbudowie kraju pracowali u nas volksdeutsche.

**Ob. Witos:** Przychodząc na tereny polskie, byliśmy przygotowani na to, że będziemy mieli jeszcze szereg trudności. Gdy przypomnimy sobie, w jakich warunkach musieliśmy tworzyć swój aparat, który dziś przedstawia pokaźny sprawdzian naszych sił, to musimy zaznaczyć, że postępy nasze są bardzo duże.

W czym tkwi nasza słabość? Słabość tkwi w tym, że nie mamy odpowiednich ludzi. Ludzie, którzy przychodzą do nas, nie zawsze chcą szczerze z nami współpracować.

Zdaję sobie sprawę, że reforma rolna jest niesłychanie ważna. Dla wykonania reformy stworzyliśmy potrzebny aparat. Oparliśmy się na tych ludziach, którzy byli konieczni. Przystępując do organizacji urzędów ziemskich<sup>46</sup>, na kierownika powołałem człowieka zaufanego. Ludzi, których ten człowiek mi podawał przy obsadzaniu powiatów, przyjmowałem w dobrej wierze. Według nadchodzących wiadomości widzę, że aparat ten zaczyna szwankować. Współpraca naszej propagandy w wykonaniu reformy rolnej nie [jest] zadowalająca. Mam wiadomości, które wskazują na osłabienie wiary wśród społeczeństwa w wykonanie reformy rolnej.

Należy bezwzględnie usuwać ludzi, którzy prowadzą robotę szkodliwą, oraz napiętnować w prasie każdy fakt wrogiej akcji. Każdy fakt jakiegokolwiek niedociągnięcia jest przeze mnie badany i termin wykonania reformy rolnej będzie dotrzymany.

W porozumieniu z premierem [Edwardem Osóbką-Morawskim] postanowiliśmy prowadzić kontrolę rzeczową – puścimy w teren ludzi – rolników, którzy dopilnują wykonania [założeń reformy rolnej]. Pójdziemy drogą zwalczania wszelkich przeszkód. Nie ma żadnej polityki bez walki. Walka nasza będzie ciężka. Dziś możemy sobie pozwolić na zaostrenie środków walki.

Uważam, że należy zaakceptować wniosek ob. Radkiewicza [o] akcji przeciw wrogim elementom.

**Ob. Sommerstein:** Wnioski wyciągnięte ze sprawozdania ob. Radkiewicza można w pełni zaakceptować. Szczególnie celowym było bezpośrednie odczytanie progra-

---

<sup>46</sup> Wojewódzkie i powiatowe urzędy ziemskie powstały na mocy dekretu PKWN z 15 VIII 1944 r. o organizacji wojewódzkich i powiatowych urzędów ziemskich (DzU 1944, nr 2, poz. 4). Były one rodzajem terenowej ekspozytury Resortu Rolnictwa w sprawach związanych z przeprowadzaniem reformy rolnej.

mu i metod działania przeciwnika. Przysłowie, że uczyć się trzeba od przeciwników, powinno w tym wypadku znaleźć zastosowanie.

Z odezwy przeciwnika widać, jakie są słabe strony komitetu. Niebezpieczeństwo słabej akcji, niepodołanie zadaniom jest rzeczywiście wielkie i może stać się poważnym atutem w ręku przeciwnika.

Należy: 1) usprawnić administrację we wszystkich dziedzinach życia; 2) dokładnie kontrolować aparat już istniejący. Nie ulega wątpliwości, że w aparacie naszym są dotychczas ludzie, którzy z czyjegoś polecenia starają się wprowadzić rozkład. Kontrola pracowników jest konieczna. Należy usunąć element niemający zdolności organizacyjnych oraz tych, którzy są agentami przeciwnika.

Milicja powinna być dobrze uposażona i zaopatrzona. Należy dbać o dobór ludzi, bowiem milicja symbolizuje na zewnątrz władzę. Ważne jest, żeby milicja знаła swoje obowiązki, i tam, gdzie trzeba, interweniowała, pilnując zarządzeń władz. Zdarzają się wypadki, że milicja nie wykonuje poleceń rad narodowych<sup>47</sup>.

**Ob. Matuszewski:** Chcę zwrócić uwagę na dwa zagadnienia: 1) stosunek prasy do zagadnień politycznych. Sądzę, że obywatele<sup>48</sup> niewłaściwie podchodzą do zadań prasy. Prasa nie jest tylko do tego, żeby prowadzić walkę, lecz nastawiona być musi również na momenty pozytywne, tzn. co się robi w państwie. Mamy natomiast braki inne w naszej propagandzie, np. to, że nie jest ona zrozumiała dla wieśniaka. 2) Bezpieczeństwo powinno się oprzeć na czynniku społecznym. Jak resort bezpieczeństwa współpracuje z organizacjami społecznymi, z masami chłopskimi – tego kierownik resortu nie podkreślił.

Partie polityczne powinny w tym okresie bardzo czynnie współpracować z władzami. Pamiętajmy o tym, że milicja powinna mieć oparcie w partiach politycznych.

**Ob. Bierut:** Jeżeli mamy na porządku dziennym sprawozdanie kierownika resortu bezpieczeństwa, to chociażby po to, żeby nakreślić linie polityki tego resortu i ocenić słuszność dotychczasowej pracy. Resort bezpieczeństwa jest niewątpliwie jednym z najważniejszych resortów i środków zabezpieczających działanie PKWN. Praca resortu bezpieczeństwa musi unieszkodliwiać nie tylko wykonawców, tj. ludzi złapanych na gorącym uczynku, ale także powinna zabezpieczyć i prowadzić działalność profilaktyczną. Polityka bezpieczeństwa publicznego powinna być skierowana na unieszkodliwienie tych, którzy się przeciwstawiają programowi PKWN.

Dotychczas resort bezpieczeństwa działał w kierunku unieszkodliwienia winowajców, nie unieszkodliwiał jednak samego trzonu. Takim trzonem są u nas obszarni-

<sup>47</sup> Rady narodowe były ciałami polityczno-urzędniczymi pozostającymi pod ścisłą kontrolą PPR, a następnie PZPR. W pierwszym okresie funkcjonowania ich głównym zadaniem była kontrola działalności organów wykonawczych administracji państwowej i samorządowej. Od 1950 r. stały się terenowymi organami administracyjnymi. Tworzone były w województwach, powiatach, miastach i gminach.

<sup>48</sup> Chodzi o uczestników posiedzenia Prezydium PKWN.

cy. Obszarnicy działają przestępczo dlatego, że to leży w ich interesie. PKWN podjął akcję zlikwidowania tej warstwy, stąd warstwa ta będzie się broniła wszystkimi siłami. Kiedy się odbywają zjazdy podziemne, drukowane są ulotki, to sprawcami tego są ci, którzy pozornie z tym nie mają do czynienia, np. jakiś pan z folwarku, dający żywność wykonawcom. Są całe oddziały zbrojne AK występujące przeciwko PKWN.

Skąd oni czerpią środki do działania? Z folwarku! Wrogowie działają z dopuszczenia dziedziców. Walka z tymi warstwami, które z natury swego interesu społecznego występują przeciw nam, powinna być prowadzona.

Praca Resortu Bezpieczeństwa Publicznego ma iść po linii zabezpieczenia się przed działaniem tej warstwy. Dotąd tego zagadnienia resort nie rozwiązał.

Również ważną jest sprawa wrogów wyraźnych nie tylko PKWN, ale polskości w ogóle. Mam na myśli volksdeutsche, stammdeutsche<sup>49</sup> itd. Działają oni jako wrogowie komitetu, paraliżują jego prace, organizując sabotaże.

Mówiło się, że trzeba zorganizować obozy dla volksdeutsche. Uważam, że trzeba ich aresztować, bowiem mogą oni zmylić ślady za sobą, zanim my rozpoczniemy akcję. Należy umożliwić resortowi bezpieczeństwa zorganizowanie akcji przeciwko tym elementom.

**Ob. Morawski:** Zdaję sobie sprawę z trudności, jakie ma przed sobą resort bezpieczeństwa. Jest to może najbardziej niewdzięczny i trudny do zorganizowania resort. Ale nie ma resortu, w którym by były tak krzyczące braki, jak tutaj. Uważam, że w pracy milicji w terenie jest bardzo dużo braków. Trudności nie usprawiedliwiają tych braków. Na moje zapytanie co do przeciwdziałań nie otrzymuję żadnej odpowiedzi. Uważam za pewne nieposzanowanie komitetu, jeżeli się nie reaguje na żądane wyjaśnienia.

Istnieje brak współpracy resortu bezpieczeństwa z radami miejskimi.

Dochodzą niepokojące informacje, że na terenie Hrubieszowa organizuje się milicję złożoną przeważnie z Ukraińców, o szowinistycznych tendencjach. W związku z tym ludność polska odnosi się wrogo do władz komitetu i do milicji. Stawiamy na równi prawa obywateli polskich, ale stan taki, jaki jest w Hrubieszowie, jest nienormalny<sup>50</sup>.

---

<sup>49</sup> W okresie II wojny światowej stammdeutsche nazywano osoby kwalifikujące się do wpisu na drugą kategorię volkslisty, tj. ludzi narodowości niemieckiej mieszkających poza obszarem III Rzeszy, władających językiem niemieckim oraz pielęgnujących tradycję i kulturę niemiecką.

<sup>50</sup> Do 1947 r. wschodnia i południowo-wschodnia część woj. lubelskiego zamieszkiwana była w znacznej mierze przez ludność ukraińską lub mającą związki z ukraińskim kręgiem kulturowym (M. Zajączkowski, *Ukraińskie podziemie na Lubelszczyźnie 1944–1947* [w:] *Dzieje Lubelszczyzny...*, s. 461). Z dokumentów aparatu bezpieczeństwa wynika, iż w Hrubieszowie, ale również w innych miejscowościach położonych na tym obszarze (np. Chełmie i Tomaszowie Lubelskim), znaczna część funkcjonariuszy MO (czasem nawet UB) rekrutowała się spośród ludności ukraińskiej mającej poglądy nacjonalistyczne, a niektóre posterunki milicji miały być zdominowane przez członków OUN-UPA (*Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Lubelszczyźnie (lipiec 1944 – czerwiec 1945)*, wstęp S. Poleszak, wybór i oprac. L. Pietrzak et al., Warszawa 2004, s. 255, 321, 328, 343).

Dawałem wskazówki aresztowania volksdeutschów, lecz odpowiedzi z resortu bezpieczeństwa nie otrzymałem. Nie możemy dopuścić, ażeby volksdeutsche siedzieli w urzędach i uprawiali szkodliwą działalność. Powinniśmy skonfiskować majątki volksdeutschów i przeznaczyć je na utrzymanie milicji.

**Ob. Berman:** Aparat milicji zmontowano w ciągu dwóch miesięcy. Każdy, kto ma doświadczenie polityczne, zdaje sobie sprawę, że niesłuchanie trudno jest skontrolować ludzi, których się w takich warunkach przyjmowało do pracy.

Co do egzekutywy, to praca śledcza może się pochwalić poważnymi wynikami, jednakże ogólnie [rzecz] biorąc, jest ona za słaba. Do tej pory nie zdobyliśmy się na skazanie tych, których mamy w ręku.

**Ob. Janusz:** Słabą stroną naszej propagandy jest jej niepowszechność. Dociera ona tylko do niewielu.

**Ob. Chajn:** Myślą przewodnią referatu ob. Radkiewicza było porzucenie zasady liberalizmu w stosunku do przeciwników. Dotychczasowy liberalizm powodował, że społeczeństwo nie odczuwało, iż w stosunku do przestępców stosuje się represje.

Zbyt mało zwraca się u nas uwagę na przygotowanie milicji do współpracy z sądownictwem. Proponowałbym wprowadzenie specjalnych kursów dla milicji, kierowanych przez sędziów, adwokatów i prawników. Należy nauczyć milicję sporządzać protokoły.

Co się tyczy przestępczości AK, to w dniu dzisiejszym rozpoczął urzędowanie przewodniczący specjalnego sądu karnego.

Sprawa volksdeutschów jest bardzo ważna. Dla orientacji obozów na razie nie mamy nic przygotowanego. Po ukończeniu prac przygotowawczych będzie można rozpocząć aresztowania<sup>51</sup>. W wojew[ództwie] lubelskim polecono spisać wszystkich volksdeutschów. Podobnie na innych terenach.

W czasie objazdów w terenie stwierdziliśmy nieodpowiedni stan materialny milicji. Milicja jest nieuzbrojona i nieumundurowana.

Przyłączam się do apelu ob. Radkiewicza w sprawie przydziału środków transportowych.

Odnosnie do pracowników komitetu, resort bezpieczeństwa powinien wprowadzić kontrolę pracowników.

**Ob. Agroszewski:** Należy się dokładnie zastanowić nad źródłem reakcji. Wspomniano, że takim ośrodkiem są dwory. Należałoby mieć pewną kontrolę na terenach poszczególnych gmin, powiatów i województw. Należałoby nawiązać ścisłą współpracę z radami [narodowymi].

<sup>51</sup> Już 30 X 1944 r. kierownik RBP sporządził instrukcję przeznaczoną dla funkcjonariuszy urzędów bezpieczeństwa oraz MO dotyczącą zatrzymywania i odsyłania do obozów pracy volksdeutschów i ludzi kolaborujących z niemiecką administracją okupacyjną (*Rok pierwszy...*, s. 72–75).

**Ob. Drobner:** Aparat bezpieczeństwa publicznego powstał w ciągu dwóch miesięcy i liczy 13 tys. ludzi<sup>52</sup>, dlatego nie może być bez usterek.

Ob. Chajn podaje myśl kontroli naszych pracowników. Uważam, że na to należy zwrócić uwagę i zorganizować biuro personalne.

**Ob. Skrzyszewski:** Uwaga ob. Radkiewicza, że należy skończyć z pewnymi liberalizmem i źle pojętą jednością narodową, jest słuszna. Należy rzucić hasło jedności narodowej, ale bez wrogów. W związku z tym powinniśmy przeprowadzić pewną czystkę i okazać pełną czujność. Również słuszna jest myśl ob. Bieruta, że należy zainteresować się elementem siedzącym we dworach. Proponuję przeprowadzenie ewidencji ludności, a więc uregulowanie kwestii paszportów itd. Wskazane jest wprowadzenie przepustek dla poruszających się w terenie, przez co ruch ludności nie będzie tak swobodny. Proponuję wykorzystanie sprawy kart żywnościowych celem nacisku na wroga. Sądzę, że byłoby wskazane zarekwirować rowery, którymi przeważnie posługują się wrogowie.

**Ob. Morawski:** Uważam dyskusję za zakończoną. Odpowiedź referenci.

**Gen. Witold:** Było kilka uwag bezcennych w odniesieniu do Milicji Obywatelskiej. Zaznaczam, że milicja istnieje zaledwie dwa miesiące. Trudno jest w przeciągu tak krótkiego czasu zorganizować 13 tys. ludzi rozrzuconych po pięciu województwach. Nie mamy żadnych środków na zaopatrzenie milicji i w takich warunkach zdarzają się nadużycia przy rewizjach<sup>53</sup>. Dlatego apeluję, by komitet wziął pod uwagę, że organa nasze będą działać sprężyście, jeżeli im udzielimy pomocy.

**Ob. Radkiewicz:** Z dyskusji nad pracą resortu bezpieczeństwa wynika akceptacja tej głównej linii, którą nakreśliłem, a która będzie podstawowym punktem wyjścia naszej działalności, jak również będzie wzięta pod uwagę w pracy każdego resortu. Zagadnienia bezpieczeństwa nie można rozwiązać jedynie drogą represji (mój resort powołany [jest] do represji), lecz zagadnieniem tym powinny się zająć wszystkie resorty i organizacje.

W kwestii Milicji Obywatelskiej uwagi komitetu są, niestety, słuszne. Większość naszej milicji to ludzie, którzy mają ogromne zasługi w walce zbrojnej za czasów oku-

---

<sup>52</sup> Drobner, mówiąc w tym miejscu o aparacie bezpieczeństwa publicznego, miał na myśli wyłącznie MO.

<sup>53</sup> Pod koniec października 1944 r. Radkiewicz zobowiązał wszystkich kierowników urzędów bezpieczeństwa oraz komendantów MO do „natychmiastowego reagowania [...] we wszystkich wypadkach nadużyć i łamania dyscypliny ze strony podwładnych im pracowników służb bezpieczeństwa” (*Rok pierwszy...*, s. 71). Nie przyniosło to jednak oczekiwanych skutków. Na przykładowo w woj. lubelskim dopiero na początku 1945 r. podjęto próby wprowadzenia dyscypliny i uczciwości w wykonywaniu obowiązków służbowych przez funkcjonariuszy. Wówczas rozpoczęto akcję „oczyszczania” szeregów z osób, których zachowanie szkodziło wizerunkowi MO. Akcja miała na celu zredukowanie ekscesów milicji wobec obywateli, np. kradzieży podczas rewizji i nadużywania władzy (A. Jaremek, *Milicja Obywatelska w województwie lubelskim w latach 1944–1945*, „Res Historica” 2000, z. 11, s. 159).

pacji. To są ludzie nerwowo wyczerpani i niezrównoważeni. Tacy są nieodpowiedni na straży bezpieczeństwa i musimy ich posłać do innych formacji<sup>54</sup>.

Sprawa volksdeutscheów jest związana z czynnościami przygotowawczymi. Niemniej uważam, że zarzuty w tej kwestii są słuszne. Ponieważ nie było możliwości samego rozwiązać tego zagadnienia, przedstawiłem to komitetowi.

Uważam, że sytuacja dojrzała, by aresztować bardziej zaangażowanych.

Odnosnie [do] sprawy odpowiedzi na interpelacje podaję, że jestem zasypywany ze wszystkich stron pytaniami i trudno mi niekiedy na wszystkie odpowiedzieć.

W sprawie aresztowanych przez władze sowieckie nie mogę nic odpowiedzieć, bowiem na moje zapytanie co do 40 aresztowanych otrzymałem akta jedynie pięciu spraw.

Co do paszportów uważam, że są one potrzebne, jednak aby je móc wydawać, trzeba mieć jakieś pierwiastkowe dokumenty. Można by za podstawę wziąć kenkarty<sup>55</sup>, jednakże przez to akceptowali[by]śmy dokumenty wroga. Musimy więc szukać innych dróg.

Nie mam nic przeciwko pozbawieniu przeciwnika środków komunikacji przez konfiskatę rowerów. Zaznaczam jednak, że często przy pomocy protekcji posługują się oni nawet naszymi środkami transportu.

**Ob. Witos:** Dyskusja wykazała, że resort bezpieczeństwa wykonał olbrzymie zadanie. Dlatego stawiam wniosek o przyjęcie sprawozdania do wiadomości.

Ogólna zgoda

Protokółował Jaczun

*Źródło: AAN, PKWN w Lublinie, I/5, Protokół posiedzenia PKWN, 4 X 1944 r., k. 72–81, oryginał, mps.*

<sup>54</sup> 19 X 1944 r. w rozkazie wewnętrznym nr 2 Radkiewicz zarządził, aby usunąć z szeregow MO „element politycznie niepewny, niezdiscyplinowany oraz osoby, które okazały się niezdolne do pełnienia służby milicyjnej”. Chcąc „uzdrowić” szeregi tej formacji, rozkazał „wycofanie ze służby [...] co najmniej 50 proc. składu osobowego spośród byłych partyzantów i przekazanie ich częściowo do WP, częściowo do W[ojsk] W[ewnętrznych]” (*Rok pierwszy...*, s. 68).

<sup>55</sup> Kennkarta – dokument tożsamości wydawany w czasie II wojny światowej przez okupacyjne władze niemieckie mieszkańcom Generalnego Gubernatorstwa.

Maciej Łochowski

**October tightening of the course. Thoughts on  
the lecture given by Stanisław Radkiewicz  
at the meeting of the Presidium of the Polish  
Committee of National Liberation**

**Summary**

Article contains a transcript from the meeting of the Polish Committee of National Liberation from 4<sup>th</sup> October 1944, during which the head of the Public Security Departments Stanisław Radkiewicz gave a comprehensive lecture in which he rated the current politics regarding the security and presented a plan for destroying opposition. His speech became a catalyst for another wave of repression which happened to the underground polish resistance from communists.

**Key words:** Polish Committee of National Liberation, Resort for Public Security, Citizens' Militia, independence underground movement, Home Army, Farmers' Battalions, National Armed Forces, Stanisław Radkiewicz